

KS. JAN STĘPIEŃ

KOŚCIÓŁ A KOŚCIOŁY W DOKTRYNIE ŚW. PAWŁA

W swoim artykule ograniczę się tylko do zagadnienia semantyki terminu „kościół” w listach Pawłowych, próbując ustalić, kiedy, na jakim etapie rozwoju myśli teologicznej Pawła pojawia się termin *ekklēsia* w znaczeniu Kościoła powszechnego.

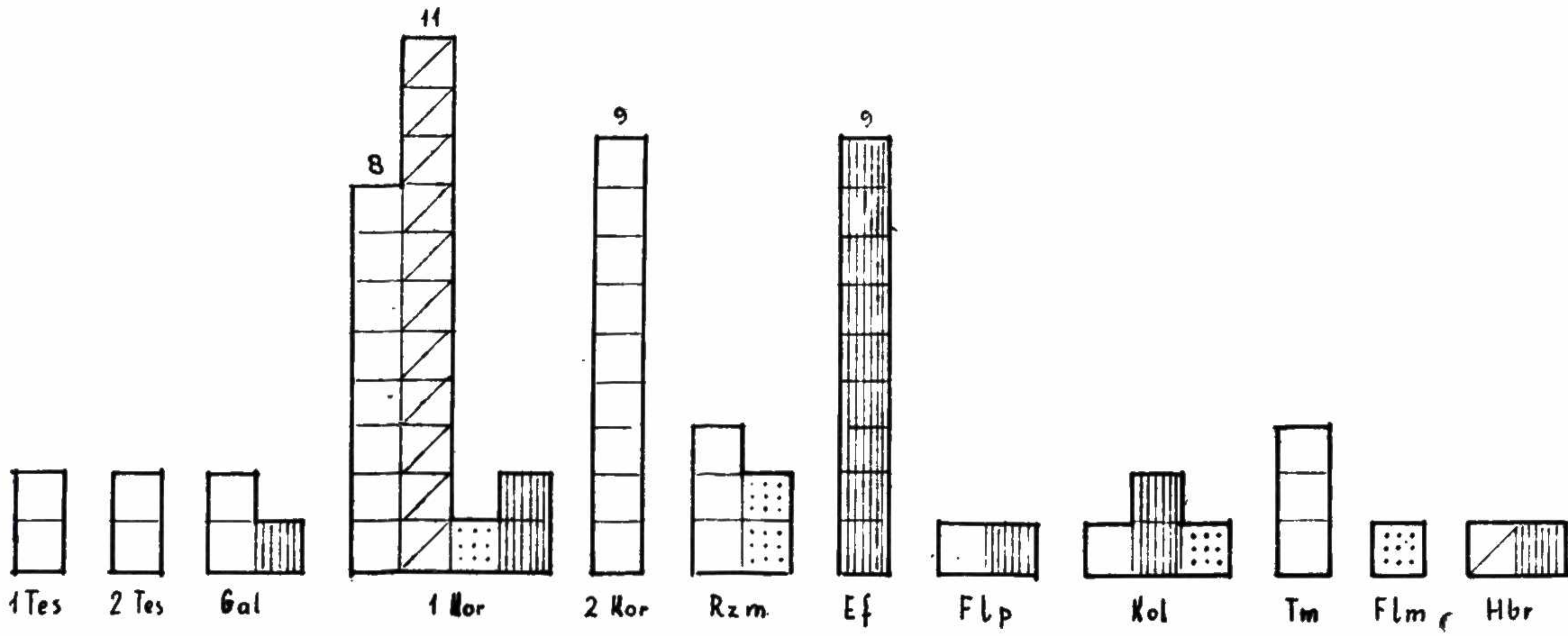
Będzie to odpowiedź na wywody L. Cerfaux, który za J. Weissem i in. krytykami protestanckimi, w dziele *La Théologie de l'Église suivant saint Paul (Unam Sanctam, 10)*, Paris 1948², usiłuje wykazać, że terminu *ekklēsia* w sensie Kościoła powszechnego używa Paweł dopiero w listach więziennych (Ef, Kol).

I. „KOŚCIOŁY” W LISTACH ŚW. PAWŁA

Termin *ekklēsia* spotykamy w listach Pawłowych 64 razy (w tym 2 razy w Hbr; w pozostałych zaś księgach N. T. 50 razy, w tym 23 razy w Dz, 3 razy u Mt, 1 raz u Jk, 3 razy w listach Janowych i 20 razy w Obj), z czego tylko 16 razy w sensie Kościoła Powszechnego. Zaczynamy od „kościółów”, ponieważ one występują na czoło w pierwszych pismach Pawła i w jego wielkich listach, jak to widać wyraźnie na załączonej niżej tabeli, przedstawiającej wykaz użycia przez Pawła terminu *ekklēsia*.


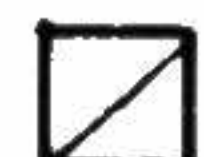
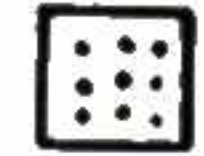

1. WYKAZ UŻYCIA PRZEZ PAWŁA TERMINU *EKKLĒSIA* W SENSIE KOŚCIOŁA LOKALNEGO, ZEBRANIA RELIGIJNEGO I „KOŚCIOŁA DOMOWEGO”

a) Najczęściej, bo aż 31 razy użył apostoł terminu *ekklēsia* w znaczeniu kościoła lokalnego, niezależnie od tego, czy wyraz ten występuje w liczbie pojedynczej (np. 1 Tes 1, 1; 2 Tes 1, 1; 1 Kor 4, 17 itd.), czy mnogiej (np. 1 Kor 7, 17; 14, 33; 16, 1. 19 itd.). Określa nim apostoł gminę chrześcijańską jakiejś konkretnej miejscowości. I tak w tytule do pierwszych pięciu listów pisze: „Kościołowi Tessaloniczan” (1 i 2 Tes), „Kościołowi Galacji” (Gal 1, 2), Kościołowi Bożemu, który jest w Koryncie” (1 i 2 Kor); mówi o kościołach Bożych, które są w Judei w Chrystusie Jezusie (1 Tes 2, 14), o wszystkich kościołach pogan (Rzm 16, 4), o wszystkich kościołach Chrystusowych (Rzm 16, 16), o wszystkich kościołach (1, Kor 7, 17; 2 Kor 8, 18;



TERMIN EKKLESIA W LISTACH SW. PAWEŁA

znaczenie:

	kościół lokalny	31	razy
	zebranie religijne	12	-- (w tym raz w Hbr)
	kościół domowy	5	--
	kościół powszechny	16	-- (w tym raz w Hbr)
<u>Razem</u>		64	razy (w tym dwa razy w Hbr)

11, 28) itd. Warto zwrócić uwagę, że znaczenie to (kościół lokalnego) pojawia się w pierwszych listach Pawła (1 Tes 2 razy; 2 Tes 2 razy; Gal 2 razy) i że dominuje w listach do Koryntian (1 Kor 8 razy; 2 Kor 9 razy).

b) W znaczeniu zebrania religijnego wiernych posłużył się apostoł terminem *ekklēsia* 11 razy w 1 Kor (i 1 raz w Hbr, gdzie zacytowany jest Ps 21, 23). Sens ten w niektórych miejscach narzuca po prostu zarówno najbliższy kontekst, jak i paralelne wyrażenia potoczne w języku greckim, gdzie wyraz *ekklēsia* oznaczał zebranie obywateli, obradujących nad sprawami społeczności. I tak w 1 Kor 11, 18, używa Paweł znanej formuły greckiej, mówiąc o gromadzeniu się Koryntian na zebranie religijne (*synerchomēnōn hymōn en ekklēsia*), — aby spożywać Wieczерzę Pańską. Ograniczając korzystanie z daru glosolalii przypomina, że celem charyzmatów jest zbudowanie kościoła tzn. zebrania, zgromadzenia religijnego wiernych (1 Kor 14, 4. 5. 12). Dlatego woli apostoł powiedzieć na zebraniu religijnym (*en ekklēsia*) pięć słów rozumem swoim niż dziesięć tysięcy w języku obcym (1 Kor 14, 19). Jeśli nie ma tłumacza, wówczas posiadający dar glosolalii powinien w czasie zebrania wiernych (*en ekklēsia*) milczeć (1 Kor 14, 28). Niewiastom zabrania Paweł przemawiać *en ekklēsiais* tzn. na zebraniach religijnych, w czasie nabożeństwa (1 Kor 14, 34. 35). W 1 Kor 14, 23 mowa jest o zebraniu plenarnym chrześcijan, kiedy zgromadza się cały kościół Koryncki (*ean oun synelthē hē ekklēsia holē ēpi to autō*¹), w odróżnieniu od zebrania mniej uroczystych, które odbywać się mogły niekiedy i w domach prywatnych (np. w domu Akwili i Pryscylli, 1 Kor 16, 19).

c) Te właśnie zebrania religijne w domach prywatnych to tzw. „kościół domowy”. Należą do nich „kościół domowy” (*hē kat' oikon ekklēsia*) Akwili i Pryscylli w Efezie (1 Kor 16, 19) i w Rzymie (Rzm 16, 5), Nimfy w Laodycei (Kol 4, 15) i Filemona w Kolossach (Flm 2). Wśród domów prywatnych, gdzie zbierano się na nabożeństwa mniej uroczyste, wyróżnia się dom Gajusa w Koryncie, w którym odbywały się także zebrania całej gminy, jak na to wskazuje Rzm 16, 23: pozdrawia was Gajus, gospodarz mój i całego kościoła (*kai' holēs tēs ekklēsias*).

2. WYJAŚNIENIE PODANEGO WYZEJ WYKAZU I WYPŁYWAJĄCE ZEŃ WNIOSKI

Jest faktem, że aż do momentu uwięzienia Pawła na pierwszy plan w jego działalności wysuwają się „kościół”. Na tej podstawie niektórzy egzegeci (P. Batiffol, W. Koester) próbowali wykazać, że idea Kościoła powszechnego wykształtowała się stopniowo drogą przechodzenia od konkretów — „kościółów lokalnych” do abstraktu — Ko-

¹ *Épi tō autō* jest formułą przyjętą na określenie zebrania religijnego (por. 1 Kor 11, 18. 20).

ściola powszechnego². Jest rzeczą zrozumiałą ich zdaniem, że Pawe nazwał kościołami (ekklēsiai) zebrania religijne wiernych w założonych przez siebie gminach greckich, ponieważ ten termin (ekklēsia oznaczał u Greków zebranie ludu w sensie aktywnym. Zebrania te poświęcone były nauczaniu (głoszeniu Ewangelii, odczytywaniu listów apostoelskich) i spożywaniu Wieczerzy Pańskiej. Były to więc zebrania liturgiczne, nabożeństwa wiernych.

Wkrótce potem nazywano kościołami nie tylko zebrania religijne *in actu*, ale i zgromadzenia, które mają zwyczaj się zbierać, tzn. wiernych jakiejś konkretnej miejscowości, schodzących się na wspólne nabożeństwo, a więc kościoły lokalne. Pozostało wreszcie jeszcze jedno przejście (raczej skok!) od konkretności do abstraktu: kiedy terminem ekklēsia nazwano Kościół powszechny. Rozwój więc semantyczny ekklēsia obejmowałby według tej hipotezy takie trzy fazy: zebrania religijne, kościół lokalny, Kościół powszechny.

Teorii tej jednak dzisiaj nikt nie podtrzymuje. Już bowiem C. Weizsäcker, A. Harnack i R. Sohm ze strony protestanckiej a F. Prat, K. Pieper i A. Wikenhauser oraz ostatnio L. Cerfaux ze strony katolickiej wykazali ponad wszelką wątpliwość, że idea Kościoła powszechnego była starsza od kościołów lokalnych. Obecnie wszyscy się godzą, że gmina chrześcijańska reprezentowała na konkretnym miejscu Kościół powszechny, jeden i niepodzielny. I nie mogło być inaczej. Pierwsi chrześcijanie przyjęli termin ekklēsia nie w znaczeniu, jaki on miał w potocznym języku greckim, ale w tym sensie, jaki mu dał sam Chrystus, mówiąc do Piotra, że na nim zbuduje swój Kościół, którego nie zwyciężą bramy piekielne (Mt 16, 18—19). Ten Kościół Chrystusa był zgodnie z wolą Zbawiciela jeden i powszechny (Mt 28, 19; Mk 16, 16).

Jedność Kościoła wyrażała się od samego początku jego istnienia w jedności organizacyjnej z Piotrem na czele (Dz Ap 1, 13. 15—22; 2, 14—40 itd.), w jedności wiary (nauka apostoelska wyraźnie chrystocentryczna), w jedności kultu (łamanie chleba i modlitwy) i we wspólnocie życia (Dz 2, 42—46) i to tak dalece, że wszyscy należący do Kościoła mieli serce jedno i duszę jedną (Dz 4, 32). Powszechność znalazła swój wyraz w ewangelizacji nie tylko Żydów, ale i pogan (Dz 10, 15. 34—48; 11, 1—18 itd.).

To pierwotne znaczenie terminu ekklēsia wśród pierwszych chrześcijan potwierdzą później wyrazy zastępcze lub wyjaśniające ten termin w listach Pawła, jak np.: święci, wybrani (1 Kor 1, 2; 6, 1; Rzm 8, 27; Kol 3, 12 itd.), nawiązujące do starotestamentowych określeń zgromadzenia ludu Bożego (qāhāl), który LXX tłumaczyła właśnie przez ekklēsia, w sensie jednak uniwersalnym.

² Tak sądzą m. i. P. Batiffol, *l'Église naissante et le catholicisme*, Paris 1919⁷, s. 88—90 oraz W. Koester, *Die Idee der Kirche beim Apostel Paulus*, Münster 1928, s. 7.

Ten Kościół powszechny utożsamiał się w zaraniu swego istnienia z kościołem jerozolimskim. Kiedy zaś powstały inne gminy chrześcijańskie i zaszła potrzeba odróżnienia jednej gminy od drugiej, wprowadzono nazwę „kościół” w znaczeniu lokalnym. Nie ulega wątpliwości, że już przed rozpoczęciem pracy misyjnej Pawła istniały „kościóły Boże” w Judei (1 Tes 2, 14; Gal 1, 22) i był kościół w Antiochii (Dz 13, 1), ściśle zespolone z kościołem macierzystym w Jerozolimie, tworząc razem jeden Kościół powszechny. Apostoł więc przejął ze słownika chrześcijańskiego dwa znaczenia terminu *ekklēsia*: Kościoła powszechnego i kościołów lokalnych, a nie tylko to drugie, jak twierdzi L. Cerfaux³. Nic przeto dziwnego, że mógł się nimi swobodnie posługiwać. A ponieważ głównym jego zadaniem było zakładanie „kościółów” oraz ich utwierdzenie, więc zrozumiałe, że to drugie znaczenie występuje najczęściej w listach do Koryntian napisanych w czasie trzeciej podróży apostołskiej.

Pozostaje zatem do wyjaśnienia tylko znaczenie trzecie „kościół” jako zebrania religijnego, które pojawia się w 1 Kor. Mówiliśmy już, że wyraz *ekklēsia* oznaczał u Greków zgromadzenie ludu w sensie aktywnym. Wydaje się więc rzeczą naturalną, że w Koryncie pod wpływem środowiska greckiego nazwano tym samym mianem *ekklēsia* zebrania religijne wiernych, w czasie których obok nauki, modlitwy i ofiary rozpatrywano także sprawy sporne między sobą (1 Kor 5, 4 n.), co było właśnie zadaniem greckich zgromadzeń ludu (*dēmos*). Ponieważ te zgromadzenia ludu mogły się odbywać i w domach prywatnych, więc i chrześcijanie przyswoili sobie nazwę „kościółów domowych”.

Nie można jednak zapominać, że kościoły zarówno plenarne, jak i domowe były czymś zasadniczo różnym od świeckich zgromadzeń ludu. Były to bowiem zgromadzenia Boże (1 Kor 10, 32 itd.), świadome zawsze przynależności do Kościoła powszechnego (Gal 1, 13; 1 Kor 12, 28; 15, 9).

II. EKKLĒSIA JAKO „KOSCIÓŁ POWSZECHNY” W LISTACH ŚW. PAWŁA

Chodzi tu nie o ideę Kościoła powszechnego, która była wcześniejsza od pojęcia „kościółów”, ale o historię terminu *ekklēsia* w listach Pawłowych, o ustalenie, kiedy apostoł posłużył się tym wyrazem dla określenia Kościoła powszechnego. Jeśli spojrzymy raz jeszcze na załączoną tabelę, to łatwo zauważymy, że termin *ekklēsia* w znaczeniu Kościoła powszechnego dominuje w listach więziennych, a list do Efezjan budzi pod tym względem zainteresowanie szczególne: 9 razy użył tutaj Paweł terminu *ekklēsia* i wyłącznie w sensie uniwersalnym. Jest też znamienne, że w tytułach listów więziennych

³ L. Cerfaux, *La Théologie de l'Église suivant saint Paul* (Unam Sanctam, 10), Paris 1948², s. 144, 147.

nie podaje apostoł adresu do kościoła czy kościołów miejscowych, jak to czynił uprzednio w 1 i 2 Tes, 1 i 2 Kor oraz Gal. Gdzie szukać wyjaśnienia tego faktu?

1. HIPOTEZA L. CERFAUX

L. Cerfaux w swej *Théologie de l'Église suivant saint Paul*⁴ powtórzył za J. Weissem i innymi krytykami protestanckimi koncepcję, że św. Paweł dopiero w listach więziennych użył terminu *ekklēsia* w sensie Kościoła powszechnego. Przedtem uczynić tego rzekomo nie mógł, ponieważ w czasie, kiedy rozpoczął działalność misyjną, termin *ekklēsia* oznaczał kościół lokalny. A nie jest łatwo — robi dowcipną uwagę Cerfaux, stworzyć maszynę, która by cofnęła to znaczenie i przywróciła terminowi *ekklēsia* sens pierwotny Kościoła powszechnego⁵. Pojawić się on mógł dopiero w listach więziennych. L. Cerfaux uzasadnia to szczególnym charakterem tych listów (Ef i Kol), w których widać i uwzględnienie spekulacji gnostyckich gmin w Azji Mniejszej i nowe doświadczenie apostoła dotyczące jedności pogan i Żydów w Kościele Chrystusowym. W czasie dwuletniego pobytu w Efezie (r. 56—58) zetknął się Paweł z pewnym rodzajem gnozy, która powstała pod wpływem synkretyzmu pogańskiego i apokaliptyki żydowskiej, a wyrażała się w spekulacjach nad „*plērōma*”, nad bytami pośrednimi między Bogiem i ludźmi, utożsamianymi bądź z aniołami czy demonami, bądź z „*potęgami*” świata astralnego. Apostoł, który pragnął „stać się wszystkim dla wszystkich”, tzn. liczył się zawsze w swym nauczaniu (ustnym i podawanym w listach) ze światem pojęć i potrzebami założonych przez siebie kościołów, nie mógł nie uwzględnić specyficznego środowiska Azji Mniejszej, kierując do tamtejszych gmin swoje listy z więzienia. Nic przeto dziwnego, pisze L. Cerfaux⁶, że Chrystus i Kościół ukazują się w tych listach w skali kosmicznej, że Kościół występuje tutaj w sensie uniwersalnym, że nazwany został oblubienicą Chrystusa i przeniesiony do nieba jako Jeruzalem niebieskie. Ta jedność kosmosu, pojednanie elementów przez Chrystusa to pierwszy punkt centralny teologii listów więziennych. Drugi zaś — jedność Kościoła, a ściślej zjednoczenie pogan i Żydów w jednym Kościele łączyć się ma ściśle z osobistym przeżyciem Pawła w czasie wielkiej kolekty przeprowadzonej wśród chrześcijan nawróconych z pogaństwa na rzecz kościoła w Jerozolimie. Właśnie wtedy zdaniem L. Cerfaux, pod koniec trzeciej podróży apostołskiej, spełniło się marzenie Pawła: nawróceni z pogaństwa, składając swe dary, wyrazili szacunek dla Kościoła macierzystego i zostali przyjęci do uczestnictwa w dobrach duchowych Jerozolimy,

⁴ Zob. tamże, s. 144—151, 221—228.

⁵ Zob. tamże, s. 146 n.

⁶ Zob. tamże, s. 226—228.

stali się równoprawnymi obywatelami ludu Bożego (Ef 3, 6). Jedność Kościoła ukazała się jawnie i konkretnie.

Te dwa zagadnienia centralne listów więziennych: jedność kosmosu i jedność Kościoła, wiążące się z działalnością Pawła w Efezie i jego przeżyciem, wieńczącym trzecią podróż apostolską, tłumaczą, dlaczego dopiero tutaj posłużył się Paweł terminem *ekklēsia* w znaczeniu Kościoła powszechnego⁷.

Takie wyjaśnienie byłoby i proste i słuszne, gdyby zgadzało się z historią i treścią listów Pawłowych. Tak jednak nie jest. Przyjrzyjmy się więc bliżej podanym przez L. Cerfaux argumentom.

2. KRYTYKA HIPOTEZY L. CERFAUX

a) Pierwszym argumentem, uzasadniającym hipotezę L. Cerfaux, ma być konkretna potrzeba gmin chrześcijańskich w Azji Mniejszej postawienia problemu Kościoła w skali kosmicznej, uniwersalnej. I nikt zaprzeczyć nie może, że Paweł tę potrzebę w listach więziennych uwzględnił. I ona także, obok innych racji, które podamy na końcu, tłumaczy, dlaczego w liście do Efezjan termin *ekklēsia* występuje zawsze w sensie Kościoła powszechnego. Ale z tego nie wynika, że apostoł przedtem nie mógł użyć w tym właśnie znaczeniu terminu *ekklēsia*, tym bardziej, że zawsze żył ideą Kościoła powszechnego. Środowisko efeskie wywarło niewątpliwie wpływ na rozwój myśli teologicznej Pawła. Ale wpływ ten mógł się również wyrazić i w listach do Koryntian, które powstały właśnie w Efezie w czasie trzeciej podróży misyjnej, podobnie jak na ton 2 Tes wpłynęły nowe przeżycia Pawła w Koryncie, skąd ów list wysłał⁸.

b) Jako drugi argument na poparcie swojej hipotezy wysuwa Cerfaux wielką kolektę kościołów w świecie pogańskim na rzecz kościoła w Jerozolimie, która była widomym znakiem jedności pogan i Żydów w Kościele powszechnym⁹.

Warto zaznaczyć, że owa kolekta nie była ani pierwsza, ani jedyna: już na początku swej działalności odwoził Paweł wraz z Barnabą z Antiochii kolektę dla braci w Judei (Dz 11, 29—30). Zgodzić się jednak trzeba, że ta druga wielka kolekta była dla apostoła przeżyciem radosnym i mogła być niewątpliwie znakiem jedności Greków i Żydów w Kościele, ale tylko znakiem zewnętrznym, ukazującym realizację uprzedniej nauki Pawła o jedności Kościoła.

⁷ Na te same dwa punkty teologii Ef i Kol zwrócił uwagę M. Dibelius (*Die Briefe des Apostels Paulus, An die Kollosser, Epheser, an Philemon*, Tübingen 1912, s. 113 n.). Uważa je za obce Pawłowi i dlatego kwestionuje autorstwo Pawłowe listu do Efezjan.

⁸ Zob. ks. J. Stępień, *Problem wzajemnego stosunku literackiego Listów do Tessaloniczan i próby jego rozwiązania*, „Ruch Bibl. i Lit”, 13(1960)431.

⁹ Jest to myśl S. Hansona, *The Unity of the Church in the New Testament*, Uppsala 1946, s. 108.

Znakiem bowiem o wiele głębszym, znakiem istotnym tej jedności Greków i Żydów w Kościele był według nauki Pawła chrzest. W liście do Gal 3, 26—29 pisze apostoł: „Wszyscy bowiem jesteście synami Bożymi przez wiarę w Chrystusa Jezusa, bo wszyscy, którzy zostaliśmy ochrzczeni w Chrystusie, przyoblekliście się w Chrystusa. Nie masz Żyda ani Greka, nie masz niewolnika ani wolnego, nie masz mężczyzny ani niewiasty. Albowiem wszyscy wy jedno jesteście w Chrystusie Jezusie. A jeżeli jesteście Chrystusowi, to jesteście też potomstwem Abrahama i dziedzicami według obietnicy” (por. Kol 3, 9—11).

Tę samą naukę widzimy i w 1 Kor 12, 12 n.: „Albowiem jak jedno jest ciało, a członków ma wiele i wszystkie członki ciała, chociaż jest ich wiele, są jednym ciałem, tak i Chrystus. Gdyż w jednym Duchu wszyscy byliśmy ochrzczeni w jedno ciało (tzn. aby stanowić jedno ciało), czy to Żydzi czy Grecy, niewolnicy czy wolni”. Do Rzymian 10, 12 pisze Paweł: „Nie masz bowiem różnicy między Żydem i Grekiem, bo jeden jest Pan wszystkich, hojny dla wszystkich, którzy Go wzywają” (por. Rzm 6, 3—13).

Potwierdzenie więc zewnętrzne jedności Greków i Żydów w Kościele, które wyraziło się w wielkiej kolekcje, nie tylko nie przekreśla możliwości wcześniejszego posługiwania się przez Pawła terminem *ekklēsia* w sensie uniwersalnym, ale je raczej zakłada: apostoł raduje się tym konkretnym objawem zbratania Greków i Żydów w Kościele, ponieważ od początku o tej jedności uczył i całym sercem jej pragnął, jak o tym świadczą wyraźnie jego wielkie listy.

c) L. Cerfaux założył, że Paweł nie mógł posłużyć się terminem *ekklēsia* w sensie Kościoła powszechnego w swoich listach pierwszych (1 i 2 Tes) i wielkich (Gal 1 i 2 Kor, Rzm), ponieważ w owym czasie, kiedy je pisał, termin ten oznaczał kościół lokalny i zebrania religijne. I nikt nie przeczy, że to oznaczał. Ale samorzutnie nasuwa się pytanie: czy tylko to? L. Cerfaux przyjmuje, że termin *ekklēsia* posiadał pierwotnie, a więc u pierwszych chrześcijan, sens uniwersalny, a nigdzie nie dowiódł, że sens ten całkowicie zaginął, ustępując miejsca sensowi lokalnemu. Czemuż by zaś nie mogły obydwie znaczenia współistnieć ze sobą w pokoju, skoro taką koegzystencję obserwujemy i w listach więziennych (Fil, Kol) i pasterskich (1 Tm), a czasy późniejsze i dzisiejsze wyraźnie ją potwierdzają? Jeśli apostoł znał i żył ciągle ideą Kościoła powszechnego, a tak było na pewno, jak to utrzymuje i L. Cerfaux, i jeśli wiedział, że termin *ekklēsia* oznaczał najpierw Kościół powszechny, a nie wiedzieć tego nie mógł, to dlaczego mamy mu zabronić posługiwania się dowolnie tym terminem?

Przejdźmy wreszcie do konkretów, tzn. do tekstów wielkich listów Pawła (Gal i 1 Kor), gdzie zdaniem wszystkich prawie egzegetów, w tym i niekatolickich, termin *ekklēsia* występuje w sensie Kościoła powszechnego. Przyjmuje to i J. Weiss, ale jego zdaniem teksty te

są późniejszymi interpolacjami katolizującymi. L. Cerfaux nie może tego przyjąć. Pozostała mu zatem jedyna droga: wykazać, że i w tych miejscach mowa jest o kościele lokalnym. Zobaczymy zaraz, jakich użył sposobów, aby narzucić wypowiedziom Pawła ten sens, jaki mu jest potrzebny do wykazania słuszności przyjętego z góry założenia.

1° Po raz pierwszy posłużył się Paweł terminem *ekklēsia* w znaczeniu Kościoła powszechnego w liście do Galatów 1, 13: „Słyszeliście bowiem, jak niegdyś postępowałem w judaizmie, że ponad miarę prześladowałem Kościół Boży i burzyłem go”. Odnośnie do tego tekstu L. Cerfaux zwraca uwagę, że od początku pracy pisarskiej Pawła (Listy do Tesaloniczan) wyrażenie „Kościół Boży” odnosiło się do kościołów lokalnych. Po cóż zmieniać tutaj jego znaczenie i przypisywać mu sens Kościoła powszechnego? Kontekst nie sprzyja takiej interpretacji. Zdanie następne: „prześcigałem w judaizmie wielu rówieśników w moim narodzie” zacieśnia ramy kościoła do Jerozolimy¹⁰.

Nie jest to jednak ściśle, bo judaizm i naród to nie tylko Jerozolima. Poza tym kilka wierszy niżej, Gal 1, 22, mówi apostoł o kościołach Judei: „A z twarzy byłem nieznanym kościołom Judei, które były w Chrystusie. Tylko słyszeli, że ten, co przedtem nas prześladował, teraz głosi wiarę, którą niegdyś burzył”. Nie ulega więc żadnej wątpliwości, że kontekst potwierdza wyraźnie sens powszechny Kościoła w w. 13. Paweł prześladował cały Kościół (w. 13), nie tylko Jerozolimski, ale i wszystkie istniejące wówczas kościoły lokalne (w. 22).

L. Cerfaux w dalszym toku swoich rozważań nie jest już tak pewny swej interpretacji, podanej na s. 81, i robi wrażenie, że o niej zapomniał, skoro na s. 144, nota 1, mówi: „Kiedy apostoł pisał: prześladowałem Kościół Boży (Gal 1, 13), myślał o całym Kościele pierwotnym, łącznie z powstającą diasporą chrześcijańską”. Czyżby tylko myślał, a co innego wyraził?

2° Ten sam fakt prześladowania Kościoła podaje Paweł i w 1 Kor 15, 9: „Bom ja najmniejszy z apostołów, niegodny zwać się apostołem, ponieważ prześladowałem Kościół Boży”. Zdaniem L. Cerfaux i tutaj mowa jest o lokalnym kościele Jerozolimskim. Sens taki podsuwać ma wzmianka o apostołach, a zwłaszcza o Kefasie, Jakubie, którzy wraz z Janem byli kolumnami kościoła w Jerozolimie¹¹.

Dziwna zaiste wydaje się ta argumentacja L. Cerfaux. Apostoł wymienia tutaj Piotra, Jakuba i „Dwunastu” (o Janie nie wspomina) oraz „ponad pięćset braci, z których wielu żyje dotychczas, a niektórzy pomarli” (1 Kor 15, 6) jako świadków zmartwychwstania Chrystusa. Podaje to jako fakt historyczny, który miał miejsce w czasie,

¹⁰ Zob. *La théologie de l'Église*, s. 81.

¹¹ Zob. tamże, s. 82.

kiedy Kościół ograniczał się do gminy Jerozolimskiej. Inna jednak była sytuacja już kilka lat później (po męczeństwie św. Szczepana), kiedy Paweł prześladował chrześcijan. Wtedy istniały już lokalne kościoły w Judei, jak to jasno wynika z Gal 1, 22.

3° W 1 Kor 12, 28 pisze Paweł: „A których ustanowił Bóg w Kościele (kai hous etheto ho Theòs en tē eklēsia): po pierwsze apostołów, po drugie proroków, po trzecie nauczycieli, potem cuda, następnie dary uzdrawiania, posługiwania, rządzenia, władania językami”.

W 1 Kor 12, 1—11 wyjaśnia apostoł Koryntianom różnorodność darów duchowych, które mimo swej różnorodności stanowią razem jedną całość, bo „wszystko sprawia jeden i ten sam Duch, rozdzielając każdemu z osobna, jak chce” (w. 11). Tę jedność w Kościele podkreśla Paweł następnie za pomocą ludzkiego ciała (1 Kor 12, 12—27). Wierni, choć jest ich wiele, są jednym ciałem (w. 12. 20). W jednym bowiem Duchu wszyscy zostali ochrzczeni w jedno ciało, czy to Żydzi, czy Grecy, niewolnicy, czy wolni i wszyscy jednym Duchem zostali przepojeni (w. 13). Zwraca się wreszcie do Koryntian ze słowami: „Wy jesteście ciałem Chrystusa i Jego członkami, każdy jakąś częścią” (w. 27), po czym następuje podany wyżej tekst 1 Kor 12, 28.

W jakim znaczeniu użył tu Paweł terminu eklēsia? L. Cerfaux sądzi, że choć słowa zawarte w 1 Kor 12, 28 odnosić się mogą i do Kościoła powszechnego, to jednak apostoł miał tu na uwadze konkretną gminę w Koryncie, a raczej zgromadzenie religijne chrześcijan w Koryncie¹². Przemawiać mają za tym następujące racje: 1) W 1 Kor eklēsia oznacza często zebranie religijne; czemuż, pyta Cerfaux, nie przyjął tego znaczenia i w naszym miejscu? 2) Celem Pawła w 1 Kor 12—14 było przywrócenie porządku i jedności w kościele Korynckim. Apostoł nie zajmuje się tu jednością Kościoła powszechnego. Fakt, że zasady, które stosuje do kościoła lokalnego, odnosić się mogą i do Kościoła powszechnego, nie może tu niczego zmienić. 3) Po rozwinięciu porównania ciała i członków apostoł kończy: „Wy (Koryntianie) jesteście ciałem Chrystusa”. Bezpośrednio zaś potem pisze: tak samo i w waszym zgromadzeniu są różne funkcje i charyzmaty, ustosunkowane do siebie hierarchicznie jak członki ludzkiego ciała (1 Kor 12, 27 nn.). Paweł nie porównuje tu ciała wprost do Kościoła powszechnego, lecz do kościoła w Koryncie, gdzie pragnął przywrócić porządek i jedność.

Co sądzić o tych racjach?

Ad 1. W 1 Kor występuje termin eklēsia w znaczeniu trojakim: zebrania religijnego (11 razy), kościoła lokalnego (8 razy) i Kościoła powszechnego (2 razy). W jakim sensie użył Paweł tego terminu

¹² Zob. tamże, s. 147 nn. Tak też sądzi J. H u b y, *Saint Paul, Première Épître aux Corinthiens*, Paris 1946, s. 296.

w konkretnym miejscu, decyduje kontekst, a nie częstotliwość tego lub innego znaczenia. I w listach więziennych, gdzie *ekklēsia* ukazuje się przeważnie w znaczeniu Kościoła powszechnego, pojawia się także i w sensie kościoła lokalnego (Flp 4, 15; Kol 14, 16) i zebrania religijnego wiernych (Kol 4, 15).

Ad 2. Nie ulega wątpliwości, że celem apostoła w 1 Kor 12—14 było przywrócenie porządku i jedności w gminie Korynckiej. Ale właśnie dlatego odwołanie się Pawła do organizacji Kościoła powszechnego staje się bardziej zrozumiałe i dla Koryntian bardziej przekonujące: tak jest w całym Kościele i tak musi być i u was, bo i wy jesteście ciałem Chrystusa — *sōma Christoū* (w. 27)¹³.

Ad 3. Fakt, że bezpośrednio po wypowiedzi: „Wy jesteście ciałem Chrystusa...” apostoł mówi o ustanowieniu w Kościele apostołów, proroków, nauczycieli itd., nie tylko nie zacieśnia pojęcia „Kościół” do gminy Korynckiej, ale raczej podsuwa jego sens uniwersalny. Podsuwa go nawet sama idea Kościoła jako ciała Chrystusa, którą w załączku ujrzeć można już w chrystofanii pod Damaszkiem, kiedy to Chrystus utożsamiał się ze swoim Kościołem, z Kościołem powszechnym¹⁴.

Poza tym jest rzeczą wątpliwą, czy wszystkie wymienione w w. 28 dary — charyzmaty były udziałem gminy Korynckiej. L. Cerfaux zdaje sobie sprawę z trudności ograniczenia tutaj sensu *ekklēsia* do zebrania religijnego, ponieważ dalej (s. 151) pisze: „że odczuwa się (w tym miejscu), iż myśl Pawła odrywa się nagle od zgromadzenia lokalnego, o którym mówił uprzednio, i ukazuje się na horyzoncie Kościół powszechny”. Po cóż więc na siłę naginać interpretację tekstów do idei przyjętej *a priori*?

Założenie zatem Cerfaux, że apostoł nie mógł posłużyć się terminem *ekklēsia* w sensie uniwersalnym w listach pierwszych i wielkich, jest niezgodne z rzeczywistością. Przeczą temu fakty.

Argumenty zaś, o których mówiliśmy uprzednio w pp. a) i b), nie dowodzą wcale, że Paweł dopiero w listach więziennych mógł się posłużyć terminem *ekklēsia* w sensie Kościoła powszechnego; wyjaśniają tylko, dlaczego ten właśnie sens uniwersalny Kościoła dominuje w listach więziennych, a zwłaszcza w liście do Efezjan, i dlaczego Kościół ukazuje się tutaj w sferach niebieskich. Wyjaśniają jednak tylko częściowo. Racji głównej szukać należy gdzie indziej.

¹³ Tzn.: albo wy jesteście mistycznym Chrystusem, jak chce E. B. Allo (*Première Épître aux Corinthiens*, Paris 1934², 328), albo „posiadacie identyczność mistyczną z Chrystusem osobowym”, jak proponują L. Cerfaux (*La Théologie de l'Église*, s. 206) i J. Huby (*Première Épître aux Corinthiens*, s. 286 nn.). Ci dwaj ostatni autorowie utrzymują, że słówko „Chrystus” nigdzie u Pawła nie posiada sensu innego niż Chrystus osobowy. Jest On pierwiastkiem jednoczącym chrześcijan.

¹⁴ Por. A. Médebielle, *Église*, DBS, II, 635—638.

3. WYJAŚNIENIE NASZE

Rzucające się w oczy zjawisko, że termin *ekklēsia* w sensie Kościoła powszechnego dominuje w listach więziennych, przy czym w Ef użyty jest 9 razy tylko w tym właśnie znaczeniu, tłumaczy najlepiej fakt, że listy te pisał apostoł z więzienia¹⁵. Cierpienie w samotności sprzyja formowaniu syntezy i ustawianiu zagadnień według hierarchii ich wartości, zwłaszcza jeśli się dysponuje bogatym materiałem doświadczalnym. Jest to rzecz znana i dlatego dowodzić jej nie trzeba.

Paweł-misjonarz i duszpasterz, który żył życiem założonych przez siebie kościołów, widział w samotności wyraźniej wszystkie ich błaski i cienie. Zwłaszcza te ostatnie nie dawały mu spokoju. Szukał ponownie przyczyn sporów i rozdarcia w poszczególnych gminach i myślał o ich wzajemnym stosunku. Głosił zawsze naukę o Kościele powszechnym (Gal 1, 13; 3, 26—29; 1 Kor 12, 12 n. 28; 15, 9; Rzm 10, 12 itd.), ale czy dość mocno ją podkreślał? Czy posługiwanie się terminem *ekklēsia* w sensie kościołów lokalnych i zebrań religijnych nie usunęło w cień istotnej cechy Kościoła, tzn. jego jedności?

Paweł rozważał te rzeczy. Dodajemy — rozważał nie jako zwykły misjonarz i duszpasterz, ale jako apostoł Chrystusa i narzędzie w ręku Boga, które w samotności staje się bardziej czułe i podatne na działanie Boże.

W tych warunkach stwarza syntezę nauki o Kościele. O Kościele jednym, powszechnym, który jest ciałem Chrystusa i „pełnią” (*plērōma*) tego, który dopełnia wszystkiego we wszystkich (Ef 1, 22; por. Kol 1, 24; 1, 18). I adresaci listu do Efezjan są pierwszymi, którym tę właśnie naukę na piśmie przekazuje¹⁶.

L'ÉGLISE ET LES ÉGLISES DANS LA DOCTRINE DE ST PAUL

Je me limite au problème de la valeur sémantique du terme *ekklēsia* et de son utilisation dans les épîtres de St Paul en tentant de démontrer que, contrairement à ce que maintient L. Cerfaux reprenant ainsi la théorie de J. Weiss et des critiques protestants, ce terme dans le sens d'Église universelle apparaît déjà dans les grandes épîtres antérieures à celles que l'apôtre avait écrites en prison.

I. LES „ÉGLISES” DANS LES ÉPITRES DE ST PAUL

Le terme *ekklēsia* se répète chez St Paul 64 fois (dont deux fois dans Hebr.), et notamment: 31 fois dans le sens d'église locale, 12 fois — d'assemblée religieuse de fidèles (dont 1 fois dans Hebr.), 5 fois — „d'église domestique” et 16 fois — d'Église universelle (dont 1 fois dans Hebr.).

Bien que des „églises” soient placées au premier rang dans les premiers écrits de St Paul et dans ses grandes épîtres, il ne fait toutefois pas de

¹⁵ Prawdopodobnie pod koniec pierwszego rzymskiego więzienia, a więc w r. 63.

¹⁶ I to także potwierdza autentyczność listów do Efezjan.

doute que l'Église universelle en tant qu'idée était plus ancienne que les églises locales et les assemblées religieuses. La communauté chrétienne ne faisait que représenter, dans un endroit donné, l'Église universelle.

Les premiers chrétiens adoptèrent le terme *ekklēsia* non pas dans le sens qu'il possédait dans la langue courante grecque (assemblée du peuple), mais dans celui que conféra à ce terme Jésus Christ en disant à Pierre qu'il édifierait sur lui son Église (Math. 16, 18—19). L'Église du Christ était conformément à la volonté du Sauveur une et universelle (Matth. 28, 19; Marc. 16, 16). Cette toute première signification du terme *ekklēsia* parmi les premiers chrétiens trouve par la suite sa confirmation dans les mots avec lesquels St Paul, dans ses épîtres, remplace ou explique ce terme, dans les mots tels que, par exemple, „les saints”, „les élus” qui reprennent du Vieux Testament ses définitions du peuple de Dieu (*qāhāl*) et que la version des Septante explique justement par *ekklēsia* dans son sens cependant universel.

Cette Église universelle s'identifiait au début avec l'église de Jérusalem. Puis lorsque d'autres communautés chrétiennes apparurent et qu'il fallut les différencier les unes des autres, on se servit du nom „Église” dans son sens local. L'apôtre reprit donc du vocabulaire chrétien les deux significations du terme *ekklēsia*: Église universelle et église locale, et non seulement cette deuxième, ainsi que le maintient L. Cerfaux.

Par contre, c'est sous l'influence du milieu grec où le mot *ekklēsia* signifiait une assemblée du peuple dans le sens actif qu'à Corinthe, les réunions religieuses des fidèles furent appelées églises. Et comme ces assemblées du peuple pouvaient également avoir lieu dans des maisons privées, les chrétiens adoptèrent donc le nom d' „églises domestiques”.

II. EKKLĒSIA EN TANT QU'ÉGLISE UNIVERSELLE DANS LES ÉPÎTRES DE ST PAUL

L. Cerfaux, reprenant J. Weiss et les critiques protestants, tente de démontrer que ce n'est que dans ses épîtres écrites en prison que Paul employa le terme *ekklēsia* dans le sens d'Église universelle. Pour argumenter cette thèse, L. Cerfaux souligne le caractère particulier de ces épîtres (Eph. et Col.) qui témoignent que leur auteur d'une part avait tenu compte des spéculations gnostiques des communautés de l'Asie Mineure et que, d'autre part, à l'occasion de son troisième voyage il avait assisté à une nouvelle manifestation de l'unité des païens et des juifs au sein de l'Église du Christ qui s'était produite lors de la grande collecte menée en faveur de l'église à Jérusalem.

Les arguments de L. Cerfaux, bien que justes en tant que tels, ne suffisent cependant pas à eux seuls pour nous convaincre de la justesse de la thèse de l'auteur. Nul ne peut nier que c'est parce qu'il prenait en considération les besoins des communautés chrétiennes de l'Asie Mineure que Paul, dans son épître aux habitants d'Ephèse, posa le problème de l'Église à l'échelle cosmique, universelle. Et c'est ce qui explique, entre autres, pourquoi dans la-dite épître, le terme *ekklēsia* apparaît toujours dans le sens d'Église universelle. Mais de là à conclure que l'apôtre n'ait jamais auparavant employé ce terme dans ce sens — il y a loin et ceci d'autant plus loin que Paul avait toujours vécu avec l'idée de l'Église universelle.

La grande collecte avait certainement été pour lui une source de joie et il avait pu voir en elle le signe de l'unité des grecs et des juifs dans l'Église, mais ce signe ne pouvait être qu'extérieur, ne pouvait être que l'expression que l'enseignement antérieur de Paul sur l'unité de l'Église s'était réalisé (le baptême étant le signe essentiel de cette unité). Cet événement heureux pour l'apôtre non seulement n'exclue pas l'éventualité que Paul se soit servi plus tôt du terme dans son sens universel, mais au contraire la fait sous-entendre: si l'apôtre est heureux de cette manifestation

concrète de la fraternisation des grecs et des juifs au sein de l'Église, c'est parce que dès le début il enseignait cette unité et parce qu'il la désirait de tout son être, ainsi que le prouvent indiscutablement ses épîtres (Gal 1, Cor., Rom.).

L. Cerfaux maintient que Paul n'avait pas pu employer le terme *ekklēsia* dans le sens d'Église universelle dans ses premiers écrits et dans ses grandes épîtres parce qu'à l'époque où ces épîtres furent écrites, ce terme désignait l'église locale et les assemblées religieuses. Personne ne met en doute que telle était alors la signification de ce terme. Mais était-ce l'unique? L. Cerfaux, tout en admettant que le terme *ekklēsia* possédait à son origine un sens universel, n'a nulle part ailleurs prouvé que ce sens eût par la suite entièrement disparu cédant place au sens local. Pourquoi ces deux significations n'auraient-elles pas pu coexister puisque cette coexistence, nous l'observons aussi bien dans les épîtres écrites en prison (Phil., Col.) que dans les épîtres pastorales (1 Tit.), et puisqu'aussi bien les temps ultérieurs à Paul que les temps actuels la confirment indiscutablement? Si l'apôtre connaissait et alimentait constamment en lui l'idée de l'Église universelle, et ceci L. Cerfaux le maintient également, et s'il savait que le terme *ekklēsia* signifiait à ses origines l'Église universelle, et il ne pouvait pas ignorer ce fait, pourquoi dans ce cas-là devrions-nous lui refuser le droit de se servir de ce terme à son gré?

Notre jugement se voit d'ailleurs confirmé par des textes connus: Gal. 1, 13; I Cor. 15, 9 et I Cor. 12, 26 qui, de l'avis de la presque totalité des exégètes, employaient le terme *ekklēsia* dans le sens d'Église universelle. Les tentatives de L. Cerfaux en vue d'imposer aux paroles de Paul le sens dont cet auteur a besoin pour prouver la justesse d'une thèse acceptée *à priori*, semblent être menées avec un trop grand déploiement artistique et font mettre en doute la sincérité de leur auteur et de sa foi en ce qu'il s'efforce de démontrer (voir par ex. *Théologie de l'Église*, p. 81 en confrontation avec la p. 144; p. 147 ss. p. 151).

Il reste encore à expliquer un fait frappant: pourquoi le terme *ekklēsia* dans le sens l'Église universelle domine-t-il dans les épîtres écrites en prison, rien que dans Ef il est employé dans ce sens 9 fois? Les arguments employés par L. Cerfaux expliquent en partie ce fait. Il semble toutefois que la meilleure explication réside dans la circonstance que l'apôtre écrivit ces épîtres en prison.

La souffrance endurée dans la solitude est propice à la formation de la synthèse et à une classification des problèmes d'après l'hierarchie de leurs valeurs; cette constatation est encore plus valable quand on dispose de riches matériaux dûs à de nombreuses expériences.

Paul — missionnaire et père dont la vie s'identifiait avec celle des églises qu'il avait fondées, voyait mieux à distance toutes leurs „grandeurs” et toutes leurs „misères”. Ce dernier aspect ne se laissait pas de le tourmenter. Il cherchait une fois de plus les raisons des disputes et des discordes qui régnaient dans les différentes communautés. Il avait toujours prêché l'Église universelle, mais l'avait-il fait d'une manière satisfaisante? L'emploi du terme *ekklēsia* dans le sens d'église locale et d'assemblée religieuse n'avait-il pas effacé dans l'ombre le trait essentiel de l'Église, c'est à dire, son unité et son universalité?

Quand Paul considérait ces problèmes, il n'était pas seulement un simple missionnaire et un prêtre, mais surtout l'apôtre de Jésus Christ et l'instrument dans la main de Dieu, un instrument qui, dans la solitude, devient plus sensible et plus exposé à l'action divine. C'est dans ces conditions qu'il crée la synthèse de l'enseignement sur l'église, sur l'Église une et universelle qui est le corps du Christ et la „Plénitude” de Celui qui remplit tous en tous. Et les destinataires de la lettre aux Ephésiens sont les premiers à qui il expose cet enseignement par écrit.